

**PROTOKÓŁ Nr 27/13**  
**z posiedzenia Komisji Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw**  
**z dnia 19 sierpnia 2013 r.**

**W posiedzeniu udział wzięli:**

1. Członkowie komisji w liczbie 8 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Teresa Bielak – Skarbnik Miasta Myszkowa.
4. Pani Agnieszka Redlińska – Z-ca Kierownika Wydziału NU.
5. Pani Grażyna Szmida – Pracownik Wydziału NU.
6. Pani Magdalena Pilch – Architekt z Biura Rozwoju Miasta Katowice.

**Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat stanu inwestycji miejskich.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Sprawy różne.

**Do punktu 1.**

**Otwarcie posiedzenia.**

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna. Powitała zebranych na posiedzeniu. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, porządek obrad został przyjęty - jednogłośnie.*

**Do punktu 2.**

**Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.**

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Przy 8 głosach za, protokół został przyjęty – jednogłośnie.

**Do punktu 3.**

**Informacja na temat stanu inwestycji miejskich.**

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że radni otrzymali informację. Materiał stanowi załącznik do protokołu.

Radny Artur Wrona zapytał o termin budowy ul. Batalionów Chłopskich, łącznika. Oferty i nadzór są wybrane, tylko chodzi o termin?

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie pamięta terminu.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna poprosiła o przyjęcie informacji na temat stanu inwestycji miejskich.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem informacji. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, informacja na temat stanu inwestycji miejskich została przyjęta jednogłośnie.*

**Do punktu 4.**

## **Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.**

### **1/ Projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Myszkowa.**

Pani architekt powiedziała, że spotyka się z radnymi drugi raz przy tym samym planie. Nawiązała do rozstrzygnięcia nadzorczego. Został zaprezentowany plan dla dzielnicy Nowa Wieś, który został uchwalony w ubiegłym roku, a Wojewoda uchylił go w całości. Przypomniała, jakie wtedy zostały sformułowane zarzuty. Pierwszy to tzw. łączenie funkcji. Zarzucono, że w jednym przeznaczeniu terenu, połączono usługi, mieszkaniówkę, garaże, funkcje magazynowe. To był podstawowy zarzut, który spowodował, że cały plan został zakwestionowany. Drugi zarzut to wyeliminowanie przydomowych oczyszczalni ścieków i nakaz badań ekologicznych, który został narzucony w strefie ochrony archeologicznej, która jest w centralnej części, zresztą dlatego, że kiedyś w Średniowieczu była tam osada. W związku z tym musiały zostać zrobione takie ustalenia. Minęło pół roku po rozstrzygnięciu, w tej chwili Wojewoda nie kwestionuje już łączenia funkcji. Była to jednorazowa akcja na koniec zeszłego roku, trochę początek tego roku. Przestał to kwestionować, bo okazało się, zresztą wszyscy o tym wiedzieliśmy, że takie przeznaczenie mieszkaniowo-usługowe jest jednym z najpopularniejszych w stosowanych planach, ponieważ ciągle nie jesteśmy w stanie wykreować takich zupełnie monotematycznych funkcji. Staramy się to robić i tak np. zrobiliśmy przy przedłużeniu ul. Słowackiego, tutaj w tej części, żeby zapewnić ludziom większy komfort zamieszkania. Dominującą tam formą jest zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, wolnostojąca, bliźniacza. Dopuszczone są tylko usługi i to też ściśle określone jakie, w ramach 30% powierzchni całkowitej budynku, o czym mówi Prawo budowlane. Prawo budowlane, tak definiuje budynek jednorodzinny, że są to dwa mieszkania, w których może być lokal użytkowy, dlatego staramy się określić, jakie usługi mogą tam być, żeby też nie powodować jakichś kłopotów. Natomiast w większości przypadków dorzucamy usługi do zabudowy mieszkaniowej, nie mówiąc o ul. Koziegłowskiej, która sama w sobie jest na tyle uciążliwa, gdzie jest potrzeba usług, a wyeliminowanie funkcji usługowej może tak naprawdę udaremnić ludziom prowadzenie działalności, realizacji planów życiowych. Trzeba podkreślić, że ciągle jesteśmy społeczeństwem na dorobku. Mało jest takich ludzi, którzy potrzebują ściśle wygenerowanej samodzielnej funkcji, a często usiłują w ramach swojej działki, oprócz realizacji funkcji mieszkaniowej, jeszcze realizować swoje zamierzenia, przedsięwzięcia. Co do dwóch pozostałych elementów, nakazu archeologicznego, został on wprowadzony na wniosek Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który jest organem uzgadniającym plan. Wojewoda powiedział, że nie możemy tak robić, natomiast obecnie jak zastosowałam taki zapis w innym planie, to Wojewódzki Konserwator Zabytków ten plan nie uzgodnił. Cały czas borykamy się z takimi okolicznościami, z których naprawdę trudno wybrnąć. W poprzedniej opinii, zresztą teraz toczy się dyskusja na temat deregulacji między innymi zawodu urbanistów. Przy tej opinii plany są źle zrobione, niedobre, a planiści są niepotrzebni. Warunki pracy nie są najlepsze ze względu na bardzo zmieniające się i niestabilne prawo. To powoduje, że cały czas musimy lawirować i uzyskiwać coś w efekcie, co już nie daje pewności jak kiedyś, że jest prawomocne i zgodne z prawem. Z drugiej strony brak planowania, czyli taka wolna amerykanka w przestrzeni, może powodować takie skutki, które mogą być za kilkadziesiąt lat ocenione, a wtedy już będzie za późno. Przydomowe oczyszczalnie ścieków teraz mamy niedozwolone. Wszędzie przyświecała taka idea, że przydomowe oczyszczalnie ścieków, jeżeli zostaną zrealizowane, ludzie nie będą mieli potrzeby podłączania się do kanalizacji miejskiej systemowej. A ta dzielnica jest przewidziana do objęcia takim systemem. W związku z tym, jeżeli wcześniej tych przydomowych oczyszczalni nie dopuszczaliśmy,

jedynie w terenach zabudowy zagrodowej, która jest na tyle rozproszona, że system tam nie dochodziłby, byłby ekonomicznie uzasadniony. W sumie jednak przyświecała nam idea jakiegoś zgodnego z racjonalnym gospodarowaniem w gminie. Najpierw wydamy ciężkie miliony na kanalizację, a potem w efekcie parę osób się podłączy, czyli de facto całe to zamieszanie na nic. Prawo budowlane tak mówi, że każdy ma prawo albo do przydomowych oczyszczalni albo szamba, także na ten moment taka zmiana została już wprowadzona w teraz prezentowanym planie. Nie ma już nakazów archeologicznych. Tutaj na pewno prywatny Inwestor jest bardziej usatysfakcjonowany. Natomiast jaka jest różnica, jeśli chodzi o łączenie funkcji. Pani architekt przedstawiła dwa mniejsze rysunki, z których jeden pokazuje plan ustalony w zeszłym roku oraz ten po rozstrzygnięciu. Tutaj widać takie tereny, które są w pasach, między ul. Nowowiejską, a ul. Wapienną wzdłuż ul. Wroniej, cała ul. Koziegłowska, to były tereny mieszkaniowo – usługowe. To oznaczało, że można było realizować i zabudowę mieszkaniową i usługową. Można też było na działce mieć samą usługę, w ogóle bez mieszkaniówki. To teraz zostało zmienione tzn. w tym momencie mamy większy nacisk na mieszkaniówkę, na zabudowę jednorodziną. Możemy też na działce mieć usługi, ale one są sparametryzowane w ten sposób, że w terenach NN1, bo teraz tereny zabudowy mieszkaniowej dzielą się na trzy: NN, NN1 i NN2 i to tak w zależności od wyposażenia w usługi. W zabudowie, która ma samo NN, są usługi tylko wbudowane w budynek, w NN1 jest 35% zabudowy na działce może być usługowe, a w NN2 50%, czyli zawsze tak naprawdę jest ta zabudowa mieszkaniowa, a potem jest trochę dorzuconych usług. Usługi są sparametryzowane w ten sposób, że jest wprowadzona definicja w uchwale, gdzie jest słowniczek, mówimy o uciążliwych usługach wbudowanych, to są te lokale użytkowe w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych. Mają one zakreślony zakres, usługi z zakresu kosmetyki, fryzjerstwa (...), potem jest nieuciążliwa zabudowa mieszkaniowa tj. zabudowa, która może się pojawiać w towarzystwie zabudowy mieszkaniowej. Należy przez to rozumieć usługi nie powodujące przekroczenia standardów jakości środowiska, standardów emisyjnych poza terenem, do którego właściciel posiada te uprawnienia i nie zaliczone są one do przedsięwzięć mogących zawsze i potencjalnie oddziaływać na środowisko. To jest odrębny przepis, jest Rozporządzenie Ministra Środowiska, które ma taką listę przedsięwzięć, zawsze znacząco i potencjalnie znacząco oddziaływujących dwuistotnie. To są trzy główne różnice, jakie są między dokumentem, który Państwu prezentowaliśmy w zeszłym roku, a tym, który w tym roku. Pani architekt skupiła się jeszcze na dwóch załącznikach, głównie na jednym. Zwróciła uwagę, że radni do każdej uchwały, do której wpływają uwagi, mają załączony załącznik z rozstrzygnięciem o sposobie rozpatrzenia nieuwzględnionych uwag do projektu planu. Ten załącznik jest tak ułożony, że powołujemy się też na kolejność wyłożeń. Wyłożenia w sumie były trzy. Pierwsze dwa wyłożenia dotyczyły tamtego planu przed rozstrzygnięciem i teraz był jeszcze jeden. W trakcie pierwszego wyłożenia wpłynęło 9 uwag, z których 5 zostało uwzględnionych całkowicie, 1 całkowicie nieuwzględniona, 3 uwzględnione częściowo. W trakcie drugiego wyłożenia było 5 uwag, 2 zostały całkowicie nieuwzględnione, 3 uwzględnione częściowo, częściowo nieuwzględnione. Podczas trzeciego wyłożenia była tylko 1 uwaga, która została częściowo uwzględniona, częściowo nieuwzględniona. Następnie omówiła, czego dotyczyły uwagi.

#### Uwaga nr 1.

Zwróciła uwagę, że w § 1 jest mowa o „nieuwzględnieniu uwagi Państwa Sabiny i Ryszarda Skrzypczak”. Większość uwag dotyczy układu komunikacyjnego, to nie jest nic nowego. Zawsze mamy uwagi dotyczące układu komunikacyjnego, ponieważ nikt nie chce mieć dróg. Wszyscy chcą jeździć, ale pasy drogowe musimy robić, a tutaj uzyskanie zgody na przeprowadzenie pasa drogowego na działce, która nie jest gminna, to jest trudność. Działek gminnych jest mało, raptem mamy jeden skwerek, szkołę i troszkę terenu pod istniejącymi

drogami. Generalnie nie mamy się czym rządzić. Działamy w obrębie własności prywatnej, staramy się uzyskać jakiś consensus. Tutaj w rejonie ul. Kozięgłowskiej Państwo Skrzypczak zanegowali układ komunikacyjny, który jest już zmieniony, ale prowadził od ul. Wroniej. Tutaj była taka pętla, która niestety przechodziła przez ich własność. Robiliśmy to dlatego, bo tutaj kiedyś w przyszłości będzie zrealizowany wiadukt nad linią kolejową, a w związku z tym musi być jakiś alternatywny dojazd do posesji, które tutaj są, a zostaną odcięte tym wiaduktem. Także to musiało zostać wykonane. Częściowo uwzględniliśmy tę uwagę przez to, że uwolniliśmy tę część działki Państwa Skrzypczak, natomiast tu na fragmencie ją zajęliśmy, ponieważ gdzieś ta droga musi się kończyć. Skończyliśmy ją placem manewrowym. Dlatego ta uwaga jest częściowo uwzględniona, a częściowo nie. Zresztą Państwo Skrzypczak potem w kolejnych wyłożeniach nie kwestionowali tego wyłożenia. Zakładam, że są zaspokojeni.

#### Uwaga nr 2.

Druga uwaga brzmiała „nie uwzględnić uwag Państwa Anny i Jana Halabowskich”, została złożona w trakcie pierwszego wyłożenia. Tu chodziło o zakwestionowanie drogi równoległej w stosunku do ul. Kozięgłowskiej. Droga w tym pierwszym wyłożeniu była poprowadzona jeszcze w kierunku północnym do tego skrzyżowania. Państwo Halabowscy mieli taki pomysł, żeby tutaj ta droga była bezpośrednio do przedłużenia ul. Słowackiego i jeszcze kolejna do włączenia w to skrzyżowanie. Nie zgodziliśmy się z zawnioskowanymi drogami, ponieważ poprowadzenie tej drogi przez pola, które w ogóle nie były przewidywane w polityce przestrzennej, na razie do uruchomienia pod zabudowę, byłoby krótko mówiąc nieuzasadnione. Wydalibyśmy pieniądze na drogę, która de facto obsługiwałaby pola. Byłoby to mało racjonalne rozwiązanie. Natomiast z tej strony nie chcieliśmy włączać się bezpośrednio już do przedłużenia ul. Słowackiego ze względu na to rozbudowane dość skrzyżowanie i dość bliską odległość od niego. Zrobiliśmy takie rozwiązanie pośrednie, wprowadziliśmy nieprzekraczalne linie zabudowy. Kiedyś w przyszłości może być tu potrzebne połączenie z drogą wewnętrzną, wtedy to jest bardziej dopuszczalne w przepisach drogowych, natomiast nie chcieliśmy na ten moment przecinać tych wszystkich działek drogą publiczną. W związku z tym uwaga Państwa Halabowskich też jest częściowo uwzględniona, częściowo nieuwzględniona. Uwzględniona, bo zrezygnowaliśmy z całego tego odcinka, jakby zostawiając to dla przyszłego planu. W momencie, kiedy te tereny będą uruchomione, może kiedyś będzie taka potrzeba. Nowe studium też już nad tym pracuje, wtedy można by pomyśleć o nowym układzie, i drogowym, i terenów pod zabudowę, które ten przyszły plan rozwiąże. Póki co, na ten moment tyle dróg i terenów pod zabudowę nam wystarczy.

#### Uwaga nr 3.

Następną uwagę złożyli Państwo Podlejscy. Uwaga dotyczyła drogi, która jest przedłużeniem ul. Słowackiego w kierunku północnym. Dokonałiśmy tam nieznacznej korekty. Ci Państwo mają akurat to nieszczęście posiadać dwie działki, które są bezpośrednio przy tej drodze. Działki są wąskie. Tutaj w ogóle są działki wąskie, bo w większości są to tereny rolne, które obecnie zmieniamy na zabudowane. Struktura działek rolnych była z reguły taka, długie, wąskie, czyli trudne pod zabudowę. Tam są konieczne naprawdę scalenia i wtórne podziały, żeby można było coś sensownego zrobić. Te kreski, które widać na mapie, oznaczają, że niektóre działki nawet nie miały 10 m szerokości. Uwaga Państwa Podlejskich została częściowo uwzględniona, częściowo nie. Została częściowo uwzględniona, bo staraliśmy się tak ten pas drogowy ulicy poprowadzić, żeby jak najbardziej poprawić możliwości zabudowy działki, niemniej jednak w takich możliwościach, jakie mieliśmy. Tym bardziej, że po drugiej stronie też jest zabudowa, także nie możemy przesunąć drogi, żeby jednym udaremnić, a drugim pozwolić na realizację budynku. Tutaj też był rodzaj kompromisu. Ze strony Państwa

Podlejskich była sugestia, żeby cały teren nieruchomości przeznaczyć na zabudowę mieszkaniowo – usługową. Mieliśmy jednak takie założenie, żeby tereny przy ul. Koziegłowskiej były mieszkaniowo-usługowe, a potem już wyciszamy zabudowę do tej jednorodnej funkcji.

#### Uwaga nr 4.

Następną uwagą była uwaga Pani Anny Klimy, która jest w całości nieuwzględniona. Uwaga dotyczyła przeprowadzenia drogi w północnej części obszaru, w zasadzie na granicy z gminą sąsiednią. Nie chcieliśmy tutaj tego robić, ponieważ w zasadzie mamy tutaj zabudowę obudowaną, z dwóch stron jedną ulicę i na tym wszystko. Nie uwzględniliśmy uwagi z przyczyn czysto ekonomicznych. Ta droga służyłaby bardziej tej gminie sąsiedniej, która tam ma więcej zabudowy, niż my planujemy u siebie. Tutaj było postawione veto.

#### Uwaga nr 5.

Kolejna uwaga brzmiała „nie uwzględnić w całości uwagi Pana Jacka Długosza”. Są to uwagi z drugiego wyłożenia. Pan Długosz postulował, żeby cała jego nieruchomość była przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną. Kierowaliśmy się głównie uwarunkowaniami Studium. Zwróciła uwagę, że każdy rysunek planu ma taką wklejkę z fragmentu Studium Uwarunkowań Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego. Ta wklejka jest konieczna, ponieważ Studium i Plan muszą ze sobą współgrać. Robimy to jeszcze przed znowelizowaną ustawą o planowaniu, więc musimy być zgodni z ustaleniami Studium. Teraz znowelizowana ustawa mówi o nienaruszalności, ale sens jest podobny. Ten dokument wyznacza nam politykę przestrzenną, którą gmina chce prowadzić, a tym dokumentem my ją realizujemy. W związku z tym, nie mogliśmy dla p. Długosza uwzględnić uwagi, ponieważ on akurat znajduje się w terenie, który jest potraktowany jako wyspa zabudowy zagrodowej w morzu terenów rolnych. W związku z tym zdecydowaliśmy, że nie możemy uwzględnić tej uwagi.

#### Uwaga nr 6.

Następna uwaga podobnie, dotyczyła terenu, który nie jest przewidziany pod zabudowę. To są tereny zielone, przeznaczone do zalesień. Są to tzw. tereny łącznikowe między lasami, istniejącymi kompleksami lasów, w związku z tym te pola mają kierunek raczej do zalesienia, niż pod zabudowę. To, co tutaj się pojawiło, to jest istniejąca zabudowa zagrodowa, którą jeszcze honorujemy. Natomiast nie mamy podstaw do wprowadzenia nowej, choćby nawet w polityce przestrzennej gminy. Dlatego uwaga pani Doroty Gąski również nie została uwzględniona.

#### Uwaga nr 7.

Kolejna uwaga p. Masłonia, została wniesiona w wyniku drugiego wyłożenia. Uwaga dotyczyła tego samego terenu. Pan Masłoń zakwestionował te nieprzekraczalne linie zabudowy, które były na potrzeby ewentualnie przyszłej budowy układu komunikacyjnego. Uwaga była częściowo uwzględniona, częściowo nie. Zostawiliśmy te linie, natomiast troszkę je zawężiliśmy, żeby ta rezerwa nie była zbyt duża. To dotyczy tych dwóch wyłożeń, które odbyły się jeszcze przed rozstrzygnięciem.

#### Uwaga nr 8.

Teraz mamy jedną uwagę, która wpłynęła już po przygotowaniu nowego projektu. Złożył ją pan Zenon Adam Kudryś. Dotyczyła kilku rzeczy. Pierwsza rzecz dotyczyła wyznaczenia nowej drogi, wzdłuż kolei, od przejazdu kolejowego w śladzie ul. Nowowiejskiej, aż praktycznie do ul. Koziegłowskiej. Chodziło o to, żeby wprowadzić drogę i niejako

w domyśle wprowadzić zabudowę, uruchomić te tereny. Mamy tutaj taki problem, że po pierwsze te tereny jeszcze nie mogą być uruchomione pod zabudowę. One są w Studium traktowane jako zielen ekologiczna. Tam jest w ogóle zakaz zabudowy, z różnych przyczyn, choćby dlatego, że linia kolejowa też niesie ze sobą pewne uciążliwości, jest hałas, który powoduje, że na ten moment te tereny nie są w ogóle uruchamiane do zabudowy. Wprowadzanie drogi byłoby podobnie nie do końca uzasadnione, jak w przypadku tej drogi, o którą wnosił jeden z Panów wnoszący uwagę. Podobnie tę uwagę nie uwzględniliśmy, ze względu na brak terenów przeznaczanych pod zabudowę, w związku z tym nie wprowadzamy tutaj drogi publicznej, w sensie dojazdu drogą publiczną. Droga wewnętrzna może być. Druga część uwagi dotyczy braku zmiany funkcji dla stawu, który mamy na skrzyżowaniu ulic Nowowiejskiej i Wroniej. Ten staw zachowujemy tak jak większość oczek wodnych, stawów na tym terenie, zresztą to jest zapisane w zasadach ochrony środowiska, dlatego, że jest to jeden element jurajskiego krajobrazu, który oprócz lasów, ukształtowania terenu, który uważamy za charakterystyczny, cenny i wart zachowania. Nie likwidujemy zbiorników wodnych, co więcej pokazujemy te, które są na tyle duże, że możemy je pokazać na mapie i one zostają w przeznaczeniu terenu jako zbiorniki. Do tego terenu została złożona uwaga po pierwszym wyłożeniu przez pana radnego z dzielnicy i tutaj była taka sugestia, żeby teren wokół mógł mieć jakieś zagospodarowanie rekreacyjne, żeby mógł być tam zrobiony jakiś plac zabaw dla dzieci, a sam staw, żeby mógł służyć jako zbiornik przeciwpożarowy. Taką zmianę wprowadziliśmy, taka dyspozycja tutaj była. Teren wokół, który przedtem był terenem łąk, teraz został potraktowany jako teren zieleni urządzonej, z terenowymi urządzeniami sportowymi, placem zabaw, a sam staw może służyć ochronie przeciwpożarowej. Taka zmiana została już wcześniej wprowadzona. W związku z tym, ta uwaga też nie została uwzględniona. W uwadze pana Zenona Adama Kudrysia było również poruszone trzecie zagadnienie odnośnie skomunikowania terenu boiska sportowego. To boisko sportowe jest niestety, tak jak ul. Pawia, która jest również wymieniona w uwadze, jest poza obszarem opracowania planu. Wynika z tego prosty wniosek, że my nie możemy rozstrzygać uwag na terenach, które są poza obszarem opracowania, ponieważ mamy prawo tylko w ramach tego dokumentu zajmować się, to jest nasz przedmiot projektu planu, określony w uchwale o przystąpieniu. Granica jest ściśle opisana, także tych kwestii nie możemy rozstrzygać w tym planie. Co więcej, dla terenów poza linią kolejową jest obowiązujący plan miejscowy. Także miasto ma tutaj plan. Jest tam wprowadzona droga dojazdowa publiczna do boiska. W tym zakresie ta uwaga również nie była uwzględniona, natomiast została uwzględniona w zakresie obiektów małej architektury. Pan Kudryś wnosił o to, żeby można było postawić jakiś pomnik, czy ewentualnie jakąś figurę sakralną. We wszystkich terenach przeznaczonych pod zabudowę dopisany jest w ustaleniach obiekty małej architektury, one są też sparametryzowane, nie więcej niż 4m.

Pani architekt powiedziała, że tutaj skupiamy się na uwagach, które nie zostały uwzględnione. Natomiast były również uwagi uwzględnione. W trakcie pierwszego wyłożenia pan Gradek miał uwzględnioną uwagę. To dotyczyło układu drogowego. Następnie Państwo Zemła też mieli uwzględnioną uwagę, tutaj mieliśmy taką sytuację. Przypomniała, że w tym planie jest fragment obwodnicy, to jest ten duży obszar, który jest rezerwowany pod przyszłą obwodnicę i w tym terenie projektowana obwodnica styka się z układem drogowym istniejącym. Pierwotnie była taka myśl, żeby to skrzyżowanie dotyczyło tylko obwodnicy i ul. Wapiennej, natomiast nie ul. Nowowiejskiej. Dlatego była tu projektowana droga. Teraz ta droga nie jest już projektowana, bo to była uwaga złożona, a tutaj ma być skrzyżowanie uwzględniające wszystkie wloty, więc najprawdopodobniej będzie tu zrealizowane kiedyś w przyszłości rondo. Państwo Zemła też zostali uwzględnieni. Państwo Sikora, w tej uwadze chodziło o drogę. Pani architekt wskazała na mapie drogę, z której zrezygnowaliśmy, bo rzeczywiście

było dość ciasno i w tej części od strony wschodniej bardzo przepychaliśmy się między istniejącą zabudową i w związku z tym wycofaliśmy się z tej drogi. Droga została poprowadzona górą za terenem usług sportowych. Oprócz tego radny pan Waclaw Gabryś wnosił o zagospodarowanie terenu przy stawie. Państwo Jezierscy złożyli uwagę, która dotyczyła też drogi. To było pierwsze wyłożenie. W trakcie drugiego wyłożenia mieliśmy 2 uwagi całkowicie uwzględnione, one również dotyczyły Państwa Zemła. Jeszcze po pierwszej uwadze Państwa Zemła, po wycofaniu się z drogi, zostawiliśmy tu ciąg pieszo-rowerowy. Na ciąg pieszo-rowerowy Państwo Zemła też się nie zgodzili, w końcu usunęliśmy wszystko, zostawiliśmy całkowicie teren pod zabudowę, już bez żadnej funkcji komunikacyjnej. W przypadku Państwa Podlejskich, wnieśli oni jeszcze o fragment terenu przeznaczonego pod zabudowę w tej części ich nieruchomości. Uznaliśmy, że jest to ciągle zgodne ze Studium i w związku z tym uwaga została uwzględniona.

Pan Burmistrz zapytał, czy teoretycznie, gdyby Nowa Wieś miała kanalizację, czy wniosek Wojewody byłby taki, żeby dopuścić przydomowe oczyszczalnie ścieków, czy wtedy nie?

Pani architekt odpowiedziała, że tak. Jej zdaniem Wojewoda zachował się arbitralnie. W prawie budowlanym nie ma takich subtelnosci, tylko jest powiedziane, że można realizować szamba i przydomowe oczyszczalnie ścieków. Tutaj prawo zupełnie nie widzi tego, że gmina na tym de facto w niektórych momentach cierpi finansowo.

Pan Burmistrz zapytał, czy w tego typu uwagach uwzględnia się układ stosunków wodnych? Tam jest wysoki stan wód gruntowych. Jeżeli ktoś będzie chciał założyć przydomową oczyszczalnię ścieków, de facto będzie musiał zakładać taką bardzo drogą, bez drenażu.

Pani architekt powiedziała, że co więcej, my w ogóle wprowadziliśmy, ponieważ mamy tutaj główny zbiornik wód podziemnych, czyli jest to okoliczność dodatkowa, którą uważamy, że wody podziemne musimy chronić tak jak lasy, pola, uprawy itd., w związku z tym, wprowadziliśmy dopuściliśmy przydomowe oczyszczalnie ścieków, ale bez rozsączania w gruncie. Uważamy, że jakoś próbujemy pogodzić tę sytuację. Z jednej strony wychodzimy naprzeciw, ale mamy również określone uwarunkowania, które musimy wziąć pod uwagę.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy jeżeli bez rozsączania, to znaczy, że odprowadzają do ścieków wodnych?

Pani architekt powiedziała, że jest to pewne utrudnienie, ale dalej stoimy na stanowisku, że nie o to nam chodziło, żeby wszyscy zrobili sobie przydomowe oczyszczalnie ścieków i de facto za chwilę się okaże, że po co nam kanalizacja i będziemy wciąż mieli konflikt. Jedni będą chcieli tę kanalizację, drudzy nie.

Pan Burmistrz powiedział, że chodzi o coś innego, z perspektywy planu mówimy o 15 latach i więcej, natomiast z punktu widzenia możliwości finansowych gminy, w najbliższym okresie, żeby poprowadzić kanalizację, trzeba wykonać gigantyczną inwestycję wzdłuż torów, z przejściem pod torami, od strony bardzo kontrowersyjnej ulicy Pawiej. Taka koncepcja była, dlatego budowano w Myszkowie dużą oczyszczalnię ścieków za 17 mln zł. To nieprędko nastąpi. W tej chwili niektórzy ludzie chcą być w zgodzie z ekologią, chcą mieć taką możliwość. Nie tłumaczyłby tego faktem, że jest to jakiś zamiar, żeby zniechęcać ludzi do życia w zgodzie z ekologią, tylko chciałby przestrzec przed tym, że to będzie dla mieszkańców droższe rozwiązanie, z uwagi na teren, na którym jest glina i wysoki stan wód

gruntowych. Nie dopuszcza się tych za 5-6 tys. zł na gospodarstwo domowe, taki jest mniej więcej koszt przydomowej oczyszczalni ścieków, tylko takie za 14-17 tys. zł.

Ryszard Burski powiedział, że jakby tam miała być budowana oczyszczalnia, więc faktycznie nie ma co czekać, gdyby inwestycja miała nastąpić po upływie jakiegoś czasu, to zasadnym jest dopuszczenie do budowy przydomowej oczyszczalni ścieków. Ponieważ jest właścicielem przydomowej oczyszczalni ścieków, zastanawia go stwierdzenie pani architekt, że chodzi tu o ochronę wód, w związku z tym oczyszczalnia zgodnie z założeniami ma oczyszczoną wodę. Ma wszelkie pozwolenia wodno-prawne, może odprowadzać do rzeki lub w gruncie, co zrobił. Ta woda oczyszczona jest czysta. Dlaczego tu jest jakaś sprzeczność między wodą rozsączaną, a ochroną wód gruntowych?

Pani architekt powiedziała, że projekt planu uzgadniają z Konserwatorem Wojewódzkim, to nie tylko, mamy kilkanaście instytucji, które muszą się wypowiedzieć na temat projektu planu, między innymi Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Stamtąd płyną pewne wątpliwości odnośnie oczyszczalni ścieków. Niestety nie można uogólniać i to jest największy grzech, który u nas się zdarza, ale jednak przydomowe oczyszczalnie ścieków cieszą się złą sławą, dlatego że są one poza kontrolą. W przypadku szamb, możemy zażądać rachunków za wywóz, możemy to jakoś, powiedzmy, wydaje nam się, że kontrolujemy.

Pan Burmistrz dodał, że jest system, który to może skontrolować.

Pani architekt powiedziała, że przydomowe oczyszczalnie ścieków to tylko kwestia uczciwości właściciela i użytkownika. Wielokrotnie się z tym zetknęła, że takie są stanowiska wydziałów kształtowania środowiska, czy wydziałów ochrony środowiska, które są w gminach, albo tych organów, które są bardzo wstrzeźliwe, a w przypadku kiedy jest główny zbiornik wód podziemnych, studnie są wokół, musimy szczególnie dbać o to, co nam się przedostaje do gruntu.

Radny Ryszard Burski stwierdził, że to oznacza ograniczone zaufanie do ludzi, że być może odprowadzają ścieki do gruntu. Przyznał, że myślał, że ta oczyszczalnia, kiedy zakłada się prawidłowa eksploatację, zakłada pewien margines skażenia środowiska.

Pani architekt przyznała, że tutaj musiałaby porozmawiać z kimś, kto bardziej technicznie się zna na ich funkcjonowaniu.

Radny Ryszard Burski powiedział, że jego wykonawca potwierdził, że to jest absolutnie czysta woda.

Pan Burmistrz dodał, że II klasa wód czystości powinna wychodzić na wejściu z oczyszczalni przydomowej.

Radny Ryszard Burski powiedział, że widzi, że tak to wygląda.

Pani architekt powiedziała, że być może jest to daleko idąca zbytnia ostrożność, ale w przypadku wód podziemnych nigdy nie dość ostrożności, ponieważ później cierpimy wszyscy na tym.

Pan Burmistrz powiedział, że ma jeszcze inną wątpliwość a propos tych przydomowych oczyszczalni. Przydomowa oczyszczalnia ścieków taka z systemem rozsączania bazuje na



tym i dlatego musi być grunt przepuszczalny, że dodatkowym filtrem w tej przydomowej oczyszczalni dla reszty środowiska, jest zachowanie odległości od cieków wodnych, bo to jest rozsączone w drenażu, przechodzi jeszcze przez warstwę piasku. Ona dlatego musi być 30 m od studni głębinowej, minimum od rowów przydrożnych itd. Natomiast ta droga, o której powiedział, która jest jedyna możliwa do stosowania na takich terenach, jak Nowa Wieś, wręcz wymaga odprowadzenia wody do jakiegoś cieku wodnego. Ona ma system sprawdzania, często jest podłączana pod prąd, komputer wskazuje, kiedy ją dozować, a jak nie, to ją wyłącza. Jest to bardzo drogie rozwiązanie. Gmina ma obawy, że jeśli teraz w planie dopuścimy przydomowe oczyszczalnie ścieków, a zabronimy wypuszczania ich do cieków wodnych, jakby z innych względów, czyli blokujemy te z rozsączeniem, jednocześnie być może zablokujemy rozwiązanie jakiegokolwiek przydomowej oczyszczalni ścieków. Ma wątpliwość na tę wiedzę, którą posiada, bo też jest użytkownikiem przydomowej oczyszczalni.

Pani architekt powiedziała, że teraz i tak tego już nie cofniemy, nawet gdybyśmy chcieli prowadzić negocjacje od początku z organami.

Pan Burmistrz powiedział, że może jest jakiś system, który nie pozwala zrzucić wody, a jednak nadaje się na takie tereny?

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy zezwolenie Wojewody na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków dotyczy tylko Nowej Wsi, czy w tej chwili również innych dzielnic?

Pani architekt powiedziała, że Wojewoda powołał się na przepis powszechnie obowiązujący. Ten zapis blokujący przydomowe oczyszczalnie ścieków był niestety dość popularny. Dodała, że sama sobie tego w planie nie wymyśliła. Dość często pojawiała się to w sytuacji, kiedy już były jakieś plany, nawet odległe, jeżeli miasto miało plan skanalizowania danego terenu, to już wtedy oczyszczalnie przydomowe były blokowane. To się odbywało całymi latami. Natomiast w zeszłym roku Wojewoda stwierdził, zresztą tak samo było z nakazami archeologicznymi, to były zwyczajowe zapisy, które pokutowały w planach. Właściwie od momentu, kiedy Wojewoda zaczął je kwestionować, podważać ich prawomocność, sens prawny, wtedy zweryfikowaliśmy to. Dalej uważa, że to jest tak nie do końca wszystko.

Pan Burmistrz powiedział, że jest cały system dokumentów, które dalej na tym pracują, aglomeracje, które zatwierdzają urzędy marszałkowskie, sięganie po środki unijne, gdzie wręcz musi być narzędzie. Gdybyśmy teraz pozwolili mieszkańcom dzielnic, gdzie mamy kanalizację, problem z dopięciem wskaźników przyłączeniowych, gdzie ma być 120 przyłączy na 1 km sieci kanalizacyjnej, to zwracamy w majestacie prawa pieniądze do Unii, bo się zmieni przepis.

Pani architekt powiedziała, że teraz jest też taka sytuacja w Katowicach, zrealizowano kanalizację i nikt nie chce się podłączyć. To jest to, o czym mówiłam wcześniej. Bardzo trudni jest uprawiać jakiegokolwiek zawód w naszej sytuacji, kiedy jest bardzo dużo przepisów prawa, one się ciągle zmieniają, na dodatek niektóre się wykluczają ze sobą i cały czas usiłujemy w takim znoju coś sensownego zrobić. Tutaj na razie mądrego nie ma.

Radny Ryszard Burski powiedział czysto hipotetycznie, gdyby został ten pierwszy zapis, czyli inaczej mówiąc budownictwo mieszkaniowe w dzielnicy Nowa Wieś ,zostałoby wstrzymane,

bo jeżeli nie byłoby możliwości wybudowania oczyszczalni przydomowej, kolektora sanitarnego nie ma i jeszcze długo nie będzie, więc gdzie, do szamba?

Pani architekt powiedziała, że są zbiorniki bezodpływowe.

Radny Ryszard Burski powiedział, że są one bardziej podejrzane niż przydomowe oczyszczalnie ścieków.

Pani architekt powiedziała, że one też są podejrzane.

Radny Ryszard Burski powiedział, że wtedy zostaje tylko szambo.

Pani architekt potwierdziła, że zostają takie dwie możliwości.

Radny Artur Wrona dodał, że zbiorniki w żaden sposób nie są podejrzane, bo można je sprawdzić, a przydomowej oczyszczalni ścieków nie.

Pani architekt powiedziała, że sprawdzanie odbywa się tylko na podstawie dokumentów.

Radny Artur Wrona dodał, że prawo nie jest respektowane i czasem niekontrolowane.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

## **2/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie prawa użytkowania wieczystego zabudowanego gruntu położonego w Myszkowie (obręb Myszków).**

Pan Burmistrz przedstawił krótką charakteryzację projektu uchwały. Poprosił radę o podjęcie stanowiska w wyposażenie go w taką legitymację, żeby mógł rozpocząć rozmowy i próbował kupić Plac PKS przy dworcu PKP, oczywiście w miarę możliwości finansowych gminy. Jest ogłoszona procedura dotycząca zbycia tego terenu przez likwidatora przedsiębiorstwa PKS, a znaczenie tego terenu dla układu komunikacyjnego miasta, jest to właściwie ostatni teren, w którym możemy zorganizować jakąkolwiek przestrzeń w centrum miasta o nazwie Rynek. Nie chciałbym, żebyśmy później byli posądzeni o grzech zaniedbania. Tego typu procedura będzie na pewno trudna, bo jeżeli ten plac spodoba się komuś komercyjnemu, to w takiej procedurze, która jest procedurą licytacyjną słowną, a nie ofertową, po prostu będzie trudniej, niż podmiotom prywatnym, które mają znacznie większe możliwości finansowe. Niemniej jednak chciałbym podjąć takie próby. Niezależnie, uchwała ma treść kierunkową, czyli do zasady, żebyśmy podjęli działania. My natomiast rozważamy jeszcze kilka innych wariantów działań na rzecz, żeby zrobić wszystko co w naszej mocy, żeby ten plac nie trafił w prywatne ręce, nawet za cenę rezygnacji może w przyszłości z jakiejś innej inwestycji w naszym mieście albo przesunięcie jej czasowo. W rozmowie z osobami, które mają wizję na miasto, wszyscy podkreślają, że jak kiedyś nie podjęto decyzji o zakupie, gdzie teraz stoi Lidl (podkreślił tutaj, że nie zna detali tamtej decyzji, gdzie mówiło się, że potrzebna była kwota 2 mln 200 zł), to teraz zostaje nam ostatni przyczółek. Jak to nam się nie uda, wtedy będziemy musieli się zastanawiać, jak przeobrazić pomysł na zagospodarowanie przestrzeni, gdzie jest główne centrum przesiadania się ludzi, połączenia komunikacji kolejowej, autobusowej, taksówki. Znaczenie tego terenu jest niebagatelne, więc stąd taka prośba i przygotowana uchwała. Wyjaśnił i przeprosił radnych, dlaczego uchwała pojawiła się dopiero dzisiaj, nie w materiałach. Spowodowane to jest tym, że ciągle rozmawiamy

z prawnikami, Ministrem Skarbu, który nie chce zrezygnować z procedury likwidacyjnej, bo już ją zawiązał. Procedura likwidacyjna ma to do siebie, że trzeba sprzedać majątek, żeby zaspokoić wierzycieli, więc teraz na początku września będzie podejmowana być może ta pierwsza procedura. Na razie na całe szczęście dużego zainteresowania nie ma. Odstrasza budynek, który jest zabytkiem, ochrona drzewostanów, więc te zmiany w planie, które gmina w ostatnim czasie wprowadziła do tego terenu być może będą kluczowe, jednak zniechęca do zakupu tego terenu. Ale to jest rynek, procedura jest zgłoszona.

Radny Ryszard Burski zapytał, który budynek jest zabytkiem?

Pan Burmistrz powiedział, że chodzi o budynek stojący przy rondzie, który tak straszy.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy tutaj gdzie były kasy biletowe?

Pan Burmistrz odpowiedział, że tak.

Pani Grażyna Szmida dodała, że budynek ten jest w gminnej ewidencji zabytków, to jest taka forma troszeczkę lżejsza.

Radny Ryszard Burski zapytał o wstępny operat szacunkowy tego terenu.

Pan Burmistrz powiedział, że to nie jest tajemnicą, cena wywoławcza nieruchomości to 1 mln 900 tys. zł, 200 tys. zł jest wadium, 20 tys. zł (...) według warunków tej licytacji, którą ogłosił likwidator.

Pani Grażyna Szmida powiedziała, że teren jest bardzo ważny dla miasta, jest to serce miasta. Rzeczywiście jest to ostatni teren, na którym można coś zrobić. Żaden podmiot zewnętrzny nie zagwarantuje nam tego, że charakter tego miejsca pozostanie, będzie węzeł zintegrowany, powstanie przestrzeń publiczna, której w mieście nie mamy. Lidl swojego czasu jak starał się o ten teren, obiecywał bardzo dużo np., że udostępni parking pod imprezy masowe dla miasta bezpłatnie. Jedna chyba była. Także opowiadanie przyszłych inwestorów, jacy będą chętni do współpracy w zakresie rozwoju kultury czy organizowania imprez, to często później nie jest realizowane. Miejsce ze względu na to, że jest bliskość bezpośrednia do dworca PKS, krzyżują się tutaj szlaki komunikacyjne komunikacji pieszej, mamy parkingi miejskie. Rzeczywiście ludzie tu przyjeżdżają, wsiadają do pociągu, jadą gdzieś dalej. W drugą stronę też się to powinno odbywać. Wiadomo, że kolej obejmuje tylko określone miejsca, miasta, czy miejscowości. Natomiast jest jeszcze obręb publicznej komunikacji, która też powinna funkcjonować. Dużo osób wbrew pozorom porusza się środkami komunikacji publicznej, to jest niezbędne, a sytuacja, kiedy część osób wysiada na dworcu i stara się przesiąść do komunikacji autobusowej, a przesiadka odbywa się w drugiej części miasta, to jest wiadomo, taka znacznie obniżająca komfort życia mieszkańców. To jest bardzo ważne.

Radny Ryszard Burski powiedział, że dotyczy to w tej chwili chyba tylko komunikacji miejskiej, bo jeżeli chodzi o komunikację PKS, PKS już nie ma. Natomiast był tranzytowy przystanek, czy jest dalej?

Pani Grażyna Szmida powiedziała, że on nie funkcjonuje w ogóle.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy funkcjonuje tylko komunikacja miejska?

Pani Grażyna Szmida odpowiedziała, że PKS z zewnątrz zatrzymują się na ul. Krasickiego, ul. Wolności, całe centrum znalazło się teraz z boku.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy gdybyśmy byli właścicielami, moglibyśmy przywrócić to?

Pani Grażyna Szmida powiedziała, że myśli, że być może byłoby to (...).

Pan Burmistrz wtrącił, że w koncepcjach jest przewidziane, żeby były przystanki autobusowe (są takie deklaracje w stosunku do Ministra Skarbu), zwłaszcza na tych liniach do Krakowa itd. Niektórzy przewoźnicy pytają, ale teraz w przypadku likwidacji przedsiębiorstwa, te rozmowy wyglądają zupełnie inaczej. Chcielibyśmy przywrócić przystanki, może nie na zasadzie zbudowania tej bazy, ale tak, żeby ktoś mógł wjechać do centrum miasta, żeby Myszków utrzymywał jakieś kanały komunikacji samochodowej.

Pani Grażyna Szmida dodała, że musimy mieć na uwadze, że to jest środek powiatu, przyjeżdża tutaj dużo mieszkańców. Po drugie nie mamy przestrzeni publicznej z prawdziwego zdarzenia. Przy okazji można byłoby zachować dotychczasową funkcję tego terenu jako węzeł przesiadkowy zintegrowany, jednocześnie zrealizowalibyśmy jakieś miejsce publiczne i być może usługi, komercja, która przyniesie też pieniądze dla budżetu. Jesteście Państwo trochę w takim historycznym momencie dla miasta, warto jednak powalczyć o to miejsce.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała panią Szmidę, co miała na myśli mówiąc o komercji, która przyniesie jakieś środki dla miasta?

Pani Grażyna Szmida odpowiedziała, że nie wie, na ile jest realna taka wizja, ale chodziło jej np. o budowanie obiektów usługowych.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy nie chodzi o wybudowanie kolejnego wielkiego marketu?

Radny Artur Wrona wtrącił, że to nie zależy od nas.

Pan Burmistrz dodał, że raczej będą to butiki, kawiarenki, małe zabudowa, taka, żeby się dobrze kojarzyła.

Pani Grażyna Szmida powiedziała, że taka na skalę miasta.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że coś takiego jest potrzebne dla miasta.

Pani Grażyna Szmida dodała, że tutaj są nawet trzy cele, które może udałoby się zrealizować, ale najpierw trzeba powalczyć.

Pani architekt dodała, że marzeniem każdego mieszkańca jest mieć w mieście coś takiego charakterystycznego, jakieś miejsce, z którym można się identyfikować. Bardzo miło jest wysiąść z dworca i mieć jakąś wizytówkę. Jakiś czas temu Trzebinia z dużym trudem i wysiłkiem zrealizowała sobie Rynek. Bardzo pięknie zaprojektowana zielen, posadzki, zupełnie inne miejsce. Jest pod jego wrażeniem.

Pani Grażyna Szmida dodała, że są takie miejsca publiczne, które muszą żyć, żeby spełniały swoją rolę, czyli należy wokół nich stworzyć taką funkcję, która będzie przyciągać ludzi. Żeby to nie było martwe, pięknie wyglądające miejsce, urządzone dużym kosztem. Nawet ta funkcja istniejąca daje tą gwarancję, że to miejsce będzie żyć. Jej zdaniem wszyscy czują taką potrzebę, że takiego miejsca nie ma oraz że ono powinno być.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że rozumie, że pani Skarbnik rozeznała sprawę dokładnie finansowo, jak Myszków udźwignie taką inwestycję, zakup tego terenu.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że Pan Burmistrz już wcześniej powiedział, że może się to odbyć kosztem inwestycji, które są planowane w budżecie. Zobaczymy, to jest duża kwota. Nie wiemy jeszcze jaka to kwota będzie, czy to będzie 1 mln 900 tys. zł, czy będzie to większa czy mniejsza kwota. W tej chwili Pan Burmistrz chce mieć możliwość, żeby podjąć w tym kierunku działania.

Radny Ryszard Burski stwierdził, że nawet kosztem jakiejś inwestycji można to załatwić, ponieważ inwestycja może poczekać, natomiast taka okazja już się nie pojawi. Faktycznie potomni nie wybaczyliby nam.

Pani Grażyna Szmida dodała, że to właśnie jest chyba historyczny czas w mieście.

Radny Adam Zaczekowski zapytał, gdyby okazało się, że obudzi się jakaś konkurencja, to do jakiej kwoty możemy powalczyć?

Pani Skarbnik odpowiedziała, że zawsze do kwoty ujętej w budżecie, nigdy nie więcej.

Pan Burmistrz dodał, że z tego co mu mówiono, będzie to polegać na tym, że nie musimy w uchwale zawierać kwoty. Teraz jest uchwała kierunkowa. Jeżeli teraz będziemy rozmawiać, ile, do jakiej kwoty, to wycofuję uchwałę, bo wtedy wszyscy już będą wiedzieć, jakie są możliwości finansowe miasta. Musimy zrobić tak, żeby wszyscy byli przekonani, że miasto jest tak zdeterminowane, że na pewno to kupi. Może nikt nie stanie do licytacji i kupimy za 1/8 ceny. Na pewno nie zrobimy tego za cenę zwiększenia zadłużenia miasta, nawet jeżeli się pojawi takie, będziemy musieli wykonać zmiany w budżecie. Może być taka sytuacja, że ja do Państwa powiem, tak wyglądały negocjacje, tyle wyniosła kwota, w związku z tym tniemy z budżetu takie zadania inwestycyjne, które się jeszcze nie rozpoczęły. Może tak być, może być również taki scenariusz. Może być tak, że w ramach istniejącego budżetu oraz dwóch oszczędności, które nam pozwalają spinać budżet w jakiś sposób, przynajmniej na razie, aczkolwiek mówię o tym roku. Musimy patrzeć cały czas na WPF, jak zaciągnęliśmy zobowiązania finansowe do dzisiaj w tym roku, będzie funkcjonować ze współczynnikami zadłużeniowymi w kolejnych latach.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

### **3/ Projekt uchwały w sprawie zaliczenia drogi - numery działek 368/21 oraz 65/3 do kategorii dróg gminnych.**

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

#### **4/ Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Gminy Niegowa poszkodowanej w wyniku powodzi.**

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że sytuację znamy, gminę Lelów i gminę Niegowa nawiedziła niestety powódź w tym roku i chodzi o udzielenie pomocy finansowej w kwocie 5 tys. zł dla gminy Niegowa i takiej samej kwoty dla gminy Lelów.

Pan Burmistrz dodał, że podczas rozmów z włodarzami miast, i tych dotkniętych, i tych, którzy mieli szczęście, bo żywioł ich nie dotknął, generalnie pojawia się taka konkluzja, że każdy z samorządowców wie, że jego samorząd boryka się ze swoimi problemami, z WPF, wskaźnikami zadłużeniowymi. Chodzi o to, że jeżeli jest ruch powszechny i jest taki solidaryzm między samorządami, wtedy okazuje się, że te pojedyncze pomoce, które same w sobie nie stanowią wyjścia z kłopotów tych poszczególnych gmin. Ale jeżeli jest to wywołane powszechnym ruchem i tych samorządów jest dużo, wtedy faktycznie uzbiera się pomoc, która tym samorządom będzie pomagać.

Radny Artur Wrona zapytał, na jakim obszarze wywołany jest ten ruch, ile jest tych gmin?

Pan Burmistrz odpowiedział, że generalnie jest przyjęte w całej Polsce, że są takie sytuacje, że są samorządy, które pomagają gminom z dużo odleglejszych terenów i później, w życiu bywa różnie, czasami bywa w drugą stronę. Są gminy, które podejmują decyzję, że pomagają tylko tym, którzy kiedyś im pomogli. Też padają takie sformułowania ze strony niektórych włodarzy.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, czy to były pewne uzgodnienia z innymi gminami?

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie. Wysokość kwoty jest uzależniona od naszych możliwości, po drugie, wiemy od Pani Skarbnik z Lelowa, że są datki typu 2 – 3 tys. zł, więc nie chcę pokazać maksymalnego szaleństwa, zwłaszcza, że jeżeli nasze możliwości finansowe będą na to pozwalać, to nie ma przeszkód, żeby za miesiąc, za dwa, za pół roku, podjąć jeszcze jedną uchwałę. Póki co, chodzi o to, żeby wywołać solidarny ruch, żeby na zasadzie ziarno do ziarnka, żeby się coś dla tych samorządów uzbierało. Potrzeby gminy Lelów zostały określone szacunkowo na około 30 mln zł. Takie straty są. Tym bardziej chodzi o pomoc legislacyjną, prawną, pomoc rządu ze środków zarządzania kryzysowego.

*O odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

#### **5/ Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Gminy Lelów poszkodowanej w wyniku powodzi.**

*O odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

#### **6/ Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2013 rok.**

Pani Skarbnik powiedziała, że druga wersja zmian w budżecie jest w wyniku dwóch projektów uchwał odnośnie pomocy finansowej pomocy dla gminy Niegowa i gminy Lelów. Dodała, że przed samą komisją otrzymała jeszcze jeden wniosek, z którego wynika, że

powinna zabezpieczyć w uchwale budżetowej kwotę 7 tys. 250 zł. Dostaliśmy dofinansowanie do wyposażenia samochodów bojowych dla OSP, dla Nowej Wsi i Smudzówki. Szkoda byłoby zmarnować taką szansę, otrzymaliśmy 50%, drugie 50% powinna dołożyć gmina. W związku z tym naniósłam sobie ołówkowe zmiany, a na Komisję Finansów i Budżetu przedłożę tę właściwą wersję, trzecią wersję uchwały budżetowej, mam nadzieję, że będzie to ostateczna wersja. Jeżeli chodzi o dochody, zwiększamy dochody w projekcie o kwotę 1 mln 632 tys. 315 zł. Z czego zwiększenie wynika. Zmniejszamy środki na zadaniu „Uzbrojenie terenu zlokalizowanego przy ulicy Gruchła w Myszkowie”. Zadanie wchodzi w okres realizacji dwuletni. W związku z tym ta kwota zmniejszyła się w tym roku, natomiast zwiększy budżet 2014r. Otrzymaliśmy pismo z Ministerstwa Finansów obniżające subwencję oświatową o kwotę 4 tys. 573 zł. Jest to korekta sprawozdań, na podstawie których Ministerstwo Finansów przyznaje nam subwencję. Dyrektorka jednego z przedszkoli pomyliła liczbę dzieci, powinno być wykazane do subwencji jedno dziecko mniej. Zwiększamy dochody 40 tys. zł z tytułu ponadplanowych dochodów od zgromadzonych środków na rachunkach bankowych i kwota 490 tys. 752 zł jest to zwiększona dotacja z budżetu państwa na dofinansowanie zadania inwestycyjnego „Przebudowa ulicy 3-go Maja wraz z budową oświetlenia ulicznego”. Zwiększenie dochodów o powyższą kwotę powoduje zwiększenie również wydatków i zmniejszenie kwoty subwencji o 4 tys. 573 zł proponujemy również w oświacie. Jeżeli chodzi o zmniejszenie dochodów w kwocie 2 152 mln 158 tys. 494 zł, zmniejszymy wydatki na tym zadaniu inwestycyjnym. Jeżeli chodzi o wprowadzenie ponadplanowych dochodów 40 tys. zł, proponujemy dofinansowanie do Policji kwotę 35 tys. zł z przeznaczeniem na zakup samochodu nieoznakowanego i 5 tys. zł na przekazanie 2% dochodów od podatku rolnego. W związku z tym, że w trakcie roku prowadzone jest postępowanie egzekucyjne, wpływają kwoty trochę większe, niż były planowane, jest dyscyplina przy określeniu kwoty, która jest odprowadzana do Izby Rolniczej jest 2% od planowanych dochodów. Kiedy te dochody się zmieniają, należy w budżecie zabezpieczyć środki o tą różnicę. Kwotę 490 tys. 752 zł, czyli otrzymaną dotację również przeznaczamy na zadanie inwestycyjne „Przebudowa ulicy 3-go Maja wraz z budową oświetlenia ulicznego”. Proponujemy również przesunięcia w wydatkach bieżących, dotyczy to działu 600 Transport i łączność z § Zakup usług pozostałych przenosimy niezaangażowane środki na zakup usług remontowych. Zmiany te są w załączniku remontowym. Jest to kwota 70 tys. zł, przeznaczona jest w projekcie na remont dróg o nawierzchni gruntowej, remont bieżący chodników na terenie miasta Myszkowa. Są znaczne zmiany w wydatkach majątkowych na zadaniach inwestycyjnych, wykazanych w załączniku 2.2. Efektem wszystkich zmian (te zmiany są bardzo szczegółowo opisane), jest zmniejszenie w tym załączniku na zadaniach inwestycyjnych planu o kwotę 2 mln 198 tys. 989 zł. Wynika to ze zmniejszenia środków na Gruchli, zwiększenia dochodów w związku z otrzymaną dotacją. Zmniejszają się na zadaniach inwestycyjnych środki pochodzące z kredytu o kwotę 531 tys. 247 zł i te środki w projekcie uchwały w podziale na działy i rozdziały planujemy przeznaczyć na wykup gruntów. To jest taki załączek właśnie. To jest kredyt, w związku z tym nic na tym nie tracimy, mamy już jakieś pierwsze zabezpieczenie. Szczegółowe zmiany w zadaniach inwestycyjnych są opisane.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy radni mają jakieś pytania, uwagi. Zapytała odnośnie zadania inwestycyjnego „Budowa drogi ulicy Klonowej i Sadowej”, zmniejsza się planowane wydatki w 2013r. o kwotę 170 tys. zł pochodzącą z kredytu, jednocześnie ustala się zwiększenie wydatków w 2017r. To jest różnica cztery lata, dlaczego taka sytuacja istnieje?

Pan Burmistrz powiedział, że wynika to z tego, że przyczyna jest od nas niezależna. Zgłosiliśmy trzy projekty, chcieliśmy wykonać trzy projekty zgodnie z pierwotnym planem, dotyczącym ul. Zamenhoffa, Klonowej, Sadowej, Warta i Wierzbowa. Jednak perturbacje z regulacją stanu prawnego nie pozwalają nam zgłosić tego zadania. W związku z tym, zadania nie wyłączamy z budżetu, zostawiamy, tylko to, co było na ten rok, przenosimy na ostatni rok przewidziany do realizacji tej inwestycji. Zadanie zostaje z jakąś tam symboliczną kwotą. Wynika to tylko z tego, że nie możemy dojść do ładu składu z niektórymi mieszkańcami, żeby sprawnie i szybko uregulować stan prawny. Jeżeli chodzi o ul. Zamenhoffa, mamy wręcz patową sytuację, gdzie na przebiegu ul. Zamenhoffa są dwie działki, które mają taki status, że nie jesteśmy w stanie nawet odszukać jakichkolwiek dokumentów, które stanowiłyby dla nas punkt zaczepienia np. że poszlibyśmy do sądu, jakąś komunalizację, albo uwłaszczenie gminy na tym terenie. Bez tych dwóch kawałków nikt nie podpisze się pod dokumentami, żaden projektant nie przystąpi do pracy. Są to rzeczy od nas niezależne.

Radna Edyta Karoń zapytała, dlaczego na ul. Warta nie można?

Pan Burmistrz odpowiedział, że na ul. Warta nie wyklucza, że będzie taki ruch robiony. W tej chwili prowadzimy jeszcze rozmowy. Być może się uda jeszcze do końca tego roku zrobić. Ale jeżeli nie będzie na to szans, no to też, żeby uwolnić te środki na inne cele, bo one będą tak jakby fikcyjnie pokazywane, a później będziemy musieli czyścić budżet. Na koniec roku podejmujemy taką uchwałę, która po prostu uwiarygodnia dochody i wydatki już do tego, co się w danym roku zrealizowało.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna wróciła do tematu ulic Klonowej i Sadowej. Sytuacja tam jest taka, że cały czas toczy się sprawa sporna. Założmy, że w tym roku albo w przyszłym ta sprawa się wyjaśni, a jest przesunięcie na 2017r. Co w takiej sytuacji?

Pan Burmistrz powiedział, że myśli tak, że musielibyśmy zrobić jedną rzecz. Wy Państwo bardzo często zadajecie tego typu pytania. W związku z tym zaproponował Pani Skarbnik, żeby Pan Adam zaprezentował kiedyś WPF i pokazał, jak zmiana kwoty, która zamyka nam ten rok, momentalnie pokazuje, że na czerwono palą się wskaźniki w następnych latach dla danego zadania inwestycyjnego. Wtedy taka zmiana budżetu nie przechodzi. To jest program, w który Ministerstwo Finansów wyposażyło każdą gminę w Polsce. Wynika z tego, że tą kwotę nie robimy dlatego, że chcemy zrobić zadanie dopiero w 2017r., tylko przesuwamy zadanie z tego roku, żeby nie rozłożyć WPF dla roku 2014, 2015, przesuwamy tę kwotę w pierwszym możliwym do przesunięcia roku, żeby nie zapaliły się na czerwono wskaźniki. Tak to wygląda. To już jest taka czynność techniczna bardziej.

Pani Skarbnik dodała, że radni mają Wieloletnią Prognozę Finansową i wystarczy ją przeanalizować i te współczynniki są na styku.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, analizujemy, właśnie dlatego pewne inwestycje są przesuwane w nieskończoność, stąd to pytanie, dlaczego przeskok z 2013r. na 2017r. Cztery lata to jest bardzo duża różnica.

Pani Skarbnik powiedziała, że nie ma starego załącznika nr 2.2, nie pamięta okresu realizacji tego zadania.



Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że on się przesunął. Pierwszy okres realizacji był do 2016r., później do 2017r., teraz jest do 2018r.

Pani Skarbnik dodała, że był tylko dwuletni, był już tak zaplanowany i teraz przenieśliśmy to tylko kwotowo.

Pan Burmistrz powiedział, że możemy tak robić, że najłatwiej jest pokazać to Państwu na monitorze komputera, jak zmieniamy jakąś kwotę, przesuwamy coś, co się dzieje w następnych latach. Taki dokument wtedy nie będzie zatwierdzony. To nie wynika z faktycznego zamiaru, że czegoś nie chcemy, tylko jak wielokrotnie rozmawialiśmy, niektóre zadania inwestycyjne, robiąc je teraz, ja nie wiem co ja Państwu proponuję. Po pierwsze nie wiem jak się skończą negocjacje, zakładam, że uchwała będzie przegłosowana przez Radę Miasta, podejmiemy działania razem ze służbami prawnymi i założymy, że uda się kupić plac, bo po to robimy to, żeby zakładać wariant pozytywny. Przyjdę następnego dnia i będę Państwu coś proponował w budżecie, żeby nie zadłużyć go bardziej, niż pozwalają na to wskaźniki WPF. Takie ruchy w jedną i drugą stronę odbywają się w sposób ciągły.

Radny Ryszard Burski powiedział, że chyba nie ma takiej możliwości, żeby zadłużyć wskaźniki?

Pan Burmistrz powiedział, że nie. Zapali się na czerwono WPF, Pani Skarbnik nie może już tego wysłać.

Radny Ryszard Burski powiedział, no właśnie, czyli nie ma możliwości zadłużenia?

Pani Skarbnik zwróciła się do przewodniczącej komisji pani Iwony Skotnicznej, mówiąc, my chyba nic nie zmieniliśmy istotnego, jeśli chodzi o drogę w ulicy Klonowej i Sadowej. My tylko zwiększamy 2017r. o 170 tys. zł, zmniejszamy na ten rok, a zadanie planowane było rzeczywiście na 2017r., 2018r., także nic się nie zmieniło. Tylko z tego roku dokładamy kwotę do 2017r., do przedostatniego roku. Ta dyskusja odnośnie tego zadania była wcześniej, tylko zapominamy, bo rzadko są sesje. Nie zostało przesunięte zadanie, jeżeli chodzi o okres realizacji. Ono już było wcześniej tak ustalone. Tylko 170 tys. zł przenieśliśmy, bo teraz nie byłoby możliwości jego wydatkowania.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy jeżeli ta sytuacja wyjaśni się pozytywnie dla mieszkańców, to co w takiej sytuacji?

Pan Burmistrz odpowiedział, że zawsze możemy na następnej sesji przesunąć w drugą stronę, pod warunkiem, że WPF nam na to pozwoli. Wiem, o co pani radnej chodzi, że czegoś kolejny raz nie robimy. Ale nie robimy z przyczyn obiektywnych, natomiast kwestia w którym roku, którą kwotę przesuwamy, to już jest kwestia techniczna, gdzie przed komputerem siedzi pracownik wydziału finansowego i po prostu tak to składa, żeby system to przyjął. Najlepiej jest to zobaczyć, na jakimś przykładzie, żeby zobaczyć, mieć to wyobrażenie, że ja nie opowiadam niestworzonych rzeczy w tej chwili.

Pani Skarbnik powiedziała, że teraz o wiele trudniej się pracuje, jeżeli chodzi o zmiany w zadaniach inwestycyjnych w ogóle. Dlatego, że każda zmiana jak powiedział pan Burmistrz powoduje burzenie tej struktury tego programu. Pracownik, który opracowywuje WPF na podstawie naszego projektu uchwały, poświęca autentycznie dwa dni, żeby dostosować te kwoty w projekcie do spełnienia tych wskaźników. Jest problem, dlatego wolałabym, żeby te

zmiany nie były tak często wprowadzane, ale w związku z tymi sytuacjami, że nie zawsze można inwestycje realizować, tak jak by się chciało, stany prawne są nieuregulowane, to jest naprawdę proces taki długi. W związku z tym szukamy oszczędności też. W tym kierunku poszliśmy, żeby zabezpieczyć chociaż jakąś część tych środków na wykup gruntów. To jest tylko kredyt, my schodzimy z kredytu. Zobaczcie Państwo, że kredyt w budżecie zostaje na tej samej wysokości 12 mln 500 tys. zł, mając świadomość, że ten kredyt nie będzie do końca roku w takiej kwocie wykorzystany. Żeby można było dokonać takiej transakcji finansowej, muszę mieć jakieś środki w budżecie. Po przetargach są oszczędności. Raczej wydatkujemy środki własne. Też chodzi o obsługę długu, wtedy zadłużenie jest mniejsze, bo odsetki też wchodzi w zadłużenie.

Pan Burmistrz dodał, na przykładzie ul. Zamenhoffa, że każda ulica ma jakąś swoją historię i wagę dla jej wykonania, im wcześniej ją wykonamy, tym później będziemy mieć mniej perturbacji. W tej chwili na ul. Bory jest realizowana inwestycja wspólnie ze Starostwem. Zobaczcie Państwo, ile wpłynie, nie chcę być prorokiem, ale o ile zna naszych mieszkańców, pojawi się zasada kontrastu. Naraz, gdy do ul. Zamenhoffa będzie ładny asfalt, kawałek dalej będą zapadające się studzienki, gdzie wypłukuje się kanalizacja, bo jest ogólnospławna, czyli mamy starą kanalizację do rozdzielenia. Zamiarem było to, żeby inwestycję dotyczącą ul. Zamenhoffa wykonać, tam jest taki stan infrastruktury, że co jakiś czas będziemy musieli poprawiać zapadającą się studzienkę itd. Położenie dywanika asfaltowego, które mogłoby być tańszym rozwiązaniem, może być też nieracjonalnym wydatkiem, dlatego, że ta droga będzie cały czas pracować, dopóki nie wyrwiemy starej kanalizacji i nie założymy nowej. To jest duża inwestycja. Ale żeby robić jakiś ruch w tym kierunku, chcieliśmy też w tym roku zrealizować projekt na tę drogę. Niestety nie zrealizujemy, też zdejmujemy, bo to są regulacje prawne, które są poza nami.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 7 radnych. Przy 6 głosach za, 1 wstrzymującym się, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.*

## **7/ Projekt uchwały w sprawie ustalenia cen biletów za przejazdy środkami lokalnego transportu zbiorowego w wysokości opłat dodatkowych oraz uprawnień do ulgowych i bezpłatnych przejazdów komunikacji miejskiej na terenie Gminy Myszków.**

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że ten projekt uchwały zmienił tylko nazwę. Poprosiła o zadawanie pytań.

Pan Burmistrz udzielił krótkiego wprowadzenia. Prowadziliśmy rozmowę i była proponowana ulga dla osób, które dojeżdżają do PUP. Statystyki takiego testowania dotyczyły stu kilkunastu osób w okresie dwóch miesięcy i ciągle borykaliśmy się z tym, że nasza pani radczyni stwierdzała, że problemy będą z systemem kontrolowania tej ewentualnej ulgi. Szukaliśmy rozwiązania jeszcze takiego, które w jakiś sposób może uatrakcyjnić, bo intencja i nasza dyskusja wcześniejsza dotycząca przejazdów komunikacją miejską była taka, że, zrobmy coś, żeby ta komunikację zapełnić. Prowadząc różne rozmowy, nawet w innych miastach, konkluzja tych, którzy prowadzą tę działalność lub tych władarzy, którzy proponowali różnych zmian, jest bardzo druzgocąca. Obecnie polskie społeczeństwa w małych miastach, w ogóle w miastach, są takie, że tam gdzie to jest możliwe, w dużych miastach jest inaczej, tam są korki i ludzie jeżdżą komunikacją, ale w małych miasteczkach, nawet tam, gdzie jest duża stopa bezrobocia, bezrobotni dojeżdżają po zasiłek samochodami. Nawet różne programy wsparcia, żeby zachęcić ludzi do przesiadania się do komunikacji

miejskiej, są mało skuteczne. Jak rozmawiałem, mówiłem, że różne pomysły próbujemy przedsięwziąć, to powiedzieli tak, nawet, gdzie się wprowadza bilet, że się jeździ za darmo też są druzgocące przykłady, że niekoniecznie się to przekłada na znaczący wzrost ilości osób podróżujących samochodem. Natomiast intencję tej naszej dyskusji podtrzymuję. Uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby więcej ludzi korzystało z komunikacji miejskiej. W związku z powyższym zaproponowaliśmy Państwu i prezentujemy zupełnie inne podejście niż do tej pory do biletów, do ulg itd., gdzie w części pierwszej proponujemy bilety, żeby była jasność, nie podnosimy ceny biletu, mimo, że w ponad 70% samorządów w Polsce w ostatnich dwóch latach podniesiono ceny biletów. Ja mówię to szacunkowo, proszę nie łapać mnie za słowo. My tego nie robimy, bo mamy 21% stopę bezrobocia, dlatego że ludzie nie spełniają komunikacji, poza rannymi kursami do szkoły, to później te autobusy nie są dociążone. W związku z powyższym pierwsza część uchwały dotyczy tego, że uatrakcyjniamy, żeby każdy znalazł bilet dla siebie. Z różnymi pomysłami się spotkaliśmy, szukaliśmy uchwały w innych miastach, są tu bilety ulgowe, normalne, my wprowadziliśmy bilet socjalny. Idea biletu socjalnego jest taka, że on byłby przydzielany osobom, które mają gorszy status materialny, tym również objęlibyśmy bezrobotnych. Ale byłoby to poprzedzone sprawdzaniem przez służby, które się na tym znają. Nie wiem, czy się Państwo ze mną zgodzicie, ale w Polsce mamy nieszczerly system prawny, między innymi dotyczący faktu rejestrowania bezrobocia, gdzie ciągle nawet naukowcy próbują wyliczać, ile faktycznie jest ludzi bezrobotnych, a ilu ludzi pracuje na czarno, a udaje bezrobotnych. W związku z powyższym poszliśmy w innym kierunku, niż proponował Klub radnych SLD, gdzie poszliśmy w takim kierunku, że idziemy w narzędzie, które według naszej oceny powinno się sprawdzić, bo np. sprawdza się w Bielsku. Dedykowalibyśmy te tańsze bilety, nie utożsamiając to ze statusem bycia bezrobotnym, tylko ze statusem materialnym. Więc jeżeli bezrobotny ma gorszą sytuację i będzie spełniał ocenę, że jego status materialny na to pozwala, będzie mu przysługiwał bilet socjalny. Taka jest zmiana. Ulgi te, nie sposób je zabierać, te, które do tej pory funkcjonowały, czyli dla osób starszych, zasłużonych typu krwiodawcy, dla osób z niepełnosprawnością zostają zachowane. Taka jest generalna konkluzja. Wyjaśniam dlaczego poszliśmy w innym kierunku i być może nawet krok dalej, natomiast tak jak pytaliśmy, różna jest też ocena tego. Niektórzy mówią, a piszcie sobie nawet 60 uchwał i tak nie zapełnicie autobusów. Niektórzy tak druzgocąco mówią, oby nie mieli racji, oby się okazało inaczej. Jeden z innych pomysłów, który nie jest do przeprowadzenia na razie w Myszkowie, gdzie np. w niektórych miastach, gdzie wyraźnie pewne dzielnice miasta są objęte płatnymi parkingami. To tam np. próbuje robić się coś takiego, stosowane są ulgi, żeby nie zapełniał parkingu, czyli bilet jest tańszy na kreślonych liniach, w określonej dzielnicy. Chodzi o to, bo tam się miasto najczęściej korkuje. Jeśli miasto tak da się podzielić, to ktoś takie stosuje. Myśleliśmy o takiej uldze, która jest niemożliwa do respektowania, że każdy kto np. pokazałby nam dowód rejestracyjny samochodu w autobusie, mógłby skorzystać z bardzo taniego biletu, żeby to był dowód na to, a raczej domniemanie, że ktoś tym samochodem nie jeździ. Sprawdziliśmy to, prawnicy mówią świetnie, ale w Polsce raczej nie do przeprowadzenia. Poszukujemy rozwiązań, żeby tę ideę główną spełnić, ale poszliśmy troszeczkę inaczej, stąd taka propozycja.

Radny Ryszard Burski powiedział, że w tej chwili ma pełną informację, ponieważ interesowała go pozycja biletu socjalnego. Domyśliłem się, że to jest realizacja naszego wniosku, zresztą to pisze w uzasadnieniu. Uważam, że to jest krok w dobrym kierunku i nawet więcej niż postulowaliśmy. Zapytał, czy MOPS będzie dokonywał weryfikacji i kwalifikacji osób, którym przysługuje bilet socjalny. Dostanie legitymację, jak to będzie wyglądać?

Pan Burmistrz odpowiedział, że jednorazowe bilety socjalne będzie mógł wręczyć pracownik MOPS.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy pracownik MOPS będzie sprzedawał bilety po 30 groszy?

Pan Burmistrz powiedział, że nie.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy bilety będą gratisowo?

Pan Burmistrz powiedział, że nie. Bilety będzie wykupywać gmina, a sposób ich przydziału będzie poprzedzony przez system. Nie możemy wprowadzić biletów, gdzie nie ma ktoś kasy fiskalnej. Będziemy mieć nad tym taką kontrolę. W Bielsku, jak rozmawialiśmy, te bilety są wcześniej zamawiane u przewoźnika. Sposób rozliczenia nie wiem, nie odpowiem jeszcze jaki będzie, bo cena 30 groszy to nie będzie tak, że my go damy, bo wtedy musielibyśmy napisać, że on jest bezpłatny, a on będzie 30 groszy wynosił. Technicznie jak to będzie ze sprzedażą, to wymaga jeszcze dopracowania. Natomiast uchwałę podajemy teraz, ponieważ musimy się przygotowywać do nowego przetargu na komunikację miejską.

Radny Ryszard Burski powiedział, że jeżeli by to tak wyglądało, ja myślałem, że to będzie normalny bilet, jak jest w zestawieniu i będzie sobie można go kupić w kiosku lub w sklepach, tylko musiałby mieć ten ktoś upoważnienie, czy prawo do (...).

Pan Burmistrz powiedział, że wskażemy miejsca, gdzie jest styczność z ludźmi, którzy mają to niższe uposażenie. Tam będzie możliwość nabycia tego biletu. Natomiast będzie też nad nim kontrola. Gmina będzie miała kontrolę nad tym, ile tych biletów będzie wydawanych. Będzie też ewidencja.

Radny Ryszard Burski zapytał na przykładzie, pójdzie do tego miejsca, gdzie są wydawane bilety socjalne i poprosi o sprzedaż 10 takich biletów. Co muszę zrobić, najpierw złożyć wniosek?

Pan Burmistrz powiedział, że wtedy zapytamy się dlaczego chce Pan dziesięć? Być może zaproponujemy bilet socjalny miesięczny. Dobre pytanie, bo bilet nie jest imienny, tylko na okaziciela. Ktoś, kto ma uprawnienie może kupić dziesięć biletów i rozda po mieście.

Radny Ryszard Burski powiedział, no właśnie. Myślałem, że ten bilet będzie mógł kupować bilet we wszystkich punktach ogólnie dostępnych, a w czasie kontroli kontroler zapyta o dokument upoważniający do biletu socjalnego. Rencista może pokazać legitymację. Może jakieś prostsze rozwiązanie, no bo rozumiem, że to jest stadium organizacji tego przedsięwzięcia. Dokument uprawniający do posiadania biletu socjalnego byłby czasowy, bo to jest sytuacja dynamiczna, zmienia się, myślę, że mógłby dokonywać tego Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Wiadomo, jak to jest. System prawny jest w miarę obiektywny, pozostałe zupełnie nie przystają do rzeczywistości.

Pan Burmistrz powiedział, że taki jest zamiar.

Radny Adam Zaczkowski zwrócił uwagę, żeby czasem nie dochodziło do absurdów typu, że osoba z Mrzygłodu chcąc dostać się do urzędu, będzie musiała najpierw przyjechać do MOPS.

Radny Ryszard Burski powiedział, że taka osoba raz będzie musiała przyjechać, żeby złożyć taki wniosek i na jakiś okres 3-miesięczny miałyby uprawnienia, tak to musiałyby wyglądać.

Radny Adam Zaczkowski dodał, że nie na zasadzie wydawania biletów na miejscu. Będą inne straty.

Radny Ryszard Burski powiedział, że ktoś w MOPS dostanie takie uprawnienia, legitymację do posiadania biletu socjalnego lub inaczej legitymację, że jest biedny, że mu przysługuje pomoc społeczna. Przyznał, że uchwała jest dobra, tylko wymaga dopracowania tej części (...).

Pan Burmistrz powiedział, że już w jej respektowaniu, w tym systemie, jak dystrybuować te socjalne bilety.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że ma jeszcze uwagi techniczne. Myślę, że uchwała powinna definiować, kto jest uprawniony do zakupu biletu socjalnego, bo tego tu nie ma. Czy będzie odrębna uchwała, która to określi, chyba nie? Mamy wyjaśnienie, kto się kwalifikuje na darmowe przejazdy, na przejazdy ulgowe, natomiast nie ma zupełnie wyjaśnienia biletu socjalnego.

Pan Burmistrz wszedł w słowo, wyjaśniając kwestię tytułu uchwały, wcześniej mieliśmy w sprawie opłat, bo są w punkcie 5 opłaty dodatkowe. Po rozmowie z nadzorem prawnym Wojewody sugerowano zmianę tytułu, że w sprawie ustalenia cen. Ta uchwała jest omawiana, ja tą uwagę też przekażę, natomiast prawnicy nad tym pracują, więc myślę, że wiedzą, co robią. Jeżeli uwaga okazałaby się słuszna, nie wykluczam, że będzie techniczna zmiana. Co do istoty i co do wysokości tutaj zaproponowanych cen, co do grupy, tutaj zmian nie będzie. Jeżeli nadzór prawny coś nam podpowie, żeby zmniejszyć ryzyko, tak jak ostatnio konsultowaliśmy w sprawie ulg w opłatach za śmieci, a mimo to cofnęli nam uchwałę, stąd spotykaliśmy się niedawno jeszcze raz. Nie wykluczam, że jakaś kosmetyka na skutek sugestii nadzoru prawnego Wojewody jeszcze może być.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że ma jeszcze jedną uwagę techniczną do uchwały. Mamy dwie kategorie biletów, jednorazowe i miesięczne. Przy czym jednorazowe dzielą się na normalne i ulgowe, a miesięczne na normalne i szkolne. Czy to nie jest jakaś pomyłka? Bo tu też nie ma z kolei wyjaśnienia, kto kwalifikowałby się na bilet szkolny. Czy to jest tylko dla uczniów, czy dla tych, którzy przy biletach jednorazowych są ujęci jako kwalifikujący się do objęcia zniżką 50%?

Radny Ryszard Burski powiedział, że w uchwale są ujęci uczniowie szkół specjalnych.

Radny Adam Zaczkowski przyznał, że tak, ale jest wyjaśnienie przy biletach jednorazowych, ulgowych w § 2 do przejazdów ulgowych, o których mowa w § 1 ust. 1 pkt. 2 i mają prawo następujące osoby. A już przy miesięcznych nie ma takiego odnośnika i nie wiemy, kto się kwalifikuje. Podejrzewam, że to też ta grupa, która jest na ulgowych.

Pan Burmistrz powiedział, że rozumie, o co chodzi.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że jeżeli przez analogię, to powinien to być bilet miesięczny ulgowy, nie szkolny. A z kolei w § 2 powinien być odnośnik do §, który mówi o ulgach miesięcznych.

Pan Burmistrz dodał, albo np. wykreślenie biletu ulgowego, tylko napisanie, że ulga wynosi 50%, kto z niej korzysta jest na następnej stronie. Wtedy nie musimy pisać biletu ulgowego nigdzie.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, czy to się nazywa bilet ulgowy, czy bilet 50% wartości, to nie ma znaczenia, ważne jest, żeby był odnośnik.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że chodzi mu o to, bilet jednorazowy, bilet normalny, socjalny, weekendowy, nie podajemy ulgowego. Później podajemy bilet miesięczny, nie podajemy ulgowego, podajemy bilet szkolny miesięczny, nie podajemy ulgowego i bilet okresowy. Teraz grupa, która ma do korzystania z 50% ulg piszemy, że ulga wynosi 50% i kwalifikowana jest dla tych osób. Można stworzyć jakby inną konstrukcję, ale wiemy o co chodzi.

Radny Ryszard Burski powiedział, że to co kolega Adam zaproponował jest lepsze. Zamiast szkolnych ulgowych, wtedy § 2 dotyczyłby i jednorazowych i (...). Prosta sprawa byłaby. Nawet może być tak, bilet szkolny-ulgowy i wtedy byłoby idealnie.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że szkolny jest bez sensu. Tutaj wszystkie osoby, wszyscy uczniowie są wykazani, jako Ci kwalifikujący się do ulg. Jacy to są uczniowie, ale pakiet jest 6-punktowy. Myślę, że to jest jakieś niedopatrzenie tylko.

Pan Burmistrz zadeklarował, że na jutrzejszą komisję będzie już poprawnie.

Radny Ryszard Burski powiedział, że rzeczywiście ten problem z tymi socjalnymi w jakiś sposób, powinniśmy już przed sesją mieć jasność. Ja myślałem, że to jest wprowadzone uchwałą, a później będzie jakaś druga uchwała, wprowadzająca instrukcję w tej kwestii.

Pan Burmistrz powiedział, że nie wie, czy nie będzie to na zasadzie zarządzenia do uchwały.

Radny Ryszard Burski powiedział, że można byłoby zrobić faktycznie małą korektę i przy tej samej uchwale też.

Radny Adam Zaczkowski dodał, że może być to istotne z punktu widzenia określenia ceny w przetargu przez oferenta, jaka grupa ludzi może się kwalifikować do tych przejazdów.

Radny Ryszard Burski powiedział, że i tak byłoby to obowiązujące dopiero od 01.01.2014r.?

Pan Burmistrz powiedział, że ona jest tak wpisywana, że wchodzi od 01.01.2014r.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy już według nowego kontraktu?

Pan Burmistrz odpowiedział twierdząco.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, czy przetarg będzie w najbliższym czasie?

Pan Burmistrz powiedział, że przetarg musi być tak zrobiony, bo nie wiemy, kto do przetargu stanie, czyja oferta wygra, o tyle wcześniej, żeby nie było żadnych perturbacji, zniszczeń rozkładu jazdy itd.

Radny Ryszard Burski powiedział, że te nowe zapisy, nowe ulgi, będą trochę problemy, bo nie ma bazy. Jak ustalić ewentualne przychody z tego tytułu, czy raczej to skutki będą, w jakiś sposób w kalkulowane są przychody przewoźnika z tytułu sprzedaży biletów.

Pan Burmistrz powiedział, że mniej więcej mamy oszacowane. By przyjąć to, co sonda telefoniczna powinna, to niewiele się to zmieni.

Radny Ryszard Burski powiedział, że przez dwa miesiące 100 osób było, to rzeczywiście to jest niewielka liczba, licząc średnio 50 na miesiąc, w skali roku byłoby to 600.

Pan Burmistrz powiedział, że jeżeli to się nie zmieni w zakresie umiejętnego zniechęcania do podjeżdżania samochodem wszędzie, kiedy przestaniemy chodzić, nie przesiądziemy się na rowery, to tak naprawdę ludzie będą jeździć samochodami.

Radny Ryszard Burski stwierdził, budujemy ścieżki rowerowe. Myślę, że ani komunikaty, ani apele, ani darmowe przejazdy autobusowe nie będą potrzebne. Tutaj powinniśmy podjąć działania, no ale mówimy o inwestycjach i problemach finansowych, więc zostawmy sobie ten temat.

*O odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

#### **8/ Projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej gminy Myszków na lata 2013-2026.**

*O odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 7 głosach za, 1 wstrzymującym, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.*

#### **9/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony na część gruntu położonego w Myszkowie przy ul. Tulipanowej.**

Pan Burmistrz powiedział, że na osiedlu kwiatowym mamy takie sytuacje niekiedy, gdzie kawałek gruntu leżący przy płocie, na tzw. posesji jest nasz. Dzierżawimy go, ktoś go zagospodarowuje, jest to taki pasek, który przylega do czyjejs nieruchomości.

*O odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

#### **10/ Projekt uchwały w sprawie przekazania środków finansowych dla Komendy Powiatowej Policji w Myszkowie.**

*O odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

#### **11/ Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XXVIII/247/13 Rady Miasta w Myszkowie z dnia 9 maja 2013r. w sprawie ustalenia składów osobowych Komisji Rady Miasta w Myszkowie.**

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że do składu Komisji Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz Komisji Oświaty zostanie dopisana pani Mariola Tabaka, która weszła na miejsce pani Jadwigi Nowak oraz pani Edyta Karoń.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

**12/ Projekt uchwały w sprawie wstąpienia kandydata z tej samej listy na miejsce radnego w związku z wygaśnięciem mandatu.**

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

**13/ Projekt uchwały w sprawie ustalenia składu osobowego Komisji Rewizyjnej Rady Miasta w Myszkowie.**

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że do składu Komisji Rewizyjnej zostanie dopisana pani Mariola Tabaka, która weszła na miejsce pani Jadwigi Nowak oraz pani Edyta Karoń.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

**14/ Projekt uchwały w sprawie powołania komisji inwentaryzacyjnej.**

Radny Ryszard Burski zapytał, kto tam był, bo tam pisze, że ktoś nam ubył.

Pan Burmistrz powiedział, że nie wie, czy to nie chodzi o kwestie chorobowe. Odczytał fragment uzasadnienia uchwały: ustanie stosunku pracy jednego z członków komisji.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy nie podano nazwiska?

Radny Ryszard Burski powiedział, że ma nadzieję, że dowiemy się o tym na sesji.

Pan Burmistrz zapytał się panią Agnieszką Redlińską, kto nam ubył?

Pani Agnieszka Redlińska odpowiedziała, że pani Anna Sitek odeszła na emeryturę, w jej miejsce weszła pani Maria Furman.

Radny Ryszard Burski zapytał, a kto to jest pani Marian Furman?

Pani Agnieszka Redlińska odpowiedziała, że pani Marian Furman jest pracownikiem Wydziału Nieruchomości i Urbanistyki.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*



**15/ Projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Myszkowie na lata 2014-2017.**

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie - jednogłośnie.*

**Do punktu 5.**  
**Sprawy różne.**

Radny Ryszard Burski powiedział, że przegapił wcześniej pytanie odnośnie inwestycji dotyczącej parkingów na ul. Sucharskiego.

Pan Burmistrz powiedział, że nie wie, jak będzie z realizacją tej inwestycji, to też może być zadanie przesuwane. Wyszła techniczna rzecz.

Radny Ryszard Burski powiedział, że przecież parkingi są usytuowane tu od strony budynku.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że jak wjeżdżamy na wprost w kierunku, jak jest Przychodnia na rogu, to przed Przychodnią mamy w ciągu po lewej stronie parkingi, a był plan, żeby zrobić również po prawej, na tej skarpie przy bloku. Okazuje się, że koncepcja zakładała budowę parkingu w kilku miejscach, gdzie według naszej za bardzo sięgamy (...). Być może przy szacowaniu trzeba będzie sprawić, żeby tych miejsc parkingowych było mniej.

Radna Marzena Kozak zapytała się, czy byłaby możliwość położenia nakładki koło Mleczarni, od ulicy Małej Szpitalnej? Tam nie ma pobocza. Drzewa są pousuwane, stan prawny jest uzgodniony. To jest bardzo niebezpieczny odcinek, a teraz dzieci znowu zaczną chodzić do szkoły.

Pan Burmistrz powiedział, że to zapisze. Wyjaśnił, że to jest tak, zakup taczki szutru do wysypania podlega takim samym procedurom jak wywrotki, jedynie kwestia ewentualnie wartości, czy wchodzimy w przetarg. Rozmawiamy o budżecie, bo musimy ewentualnie podjąć decyzję o zakupie jakiegoś materiału, czy wykonania jakiejś usługi, albo zakup materiału, żeby to zrobili pracownicy gospodarczy. Rozpozna temat i da znać.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że na jednej komisji mówiła odnośnie fragmentów krawężników na ul. Ceramicznej, które zostały zlikwidowane w momencie poprawy nawierzchni. Chodziło o to, żeby one wróciły na swoje miejsce. Rozmawiałam z Panem Burmistrzem i Panem Zimońskim, jaka jest sytuacja na dzień dzisiejszy?

Pan Burmistrz odpowiedział, że dokładnie taka sama sytuacja, jakkolwiek zakup musimy traktować, czy traktujemy w ramach usługi remontowej, czy w ramach majątkowej. Jeżeli chodzi o ul. Ceramiczną, ja nie pamiętam jak jest na tym odcinku ze stanem prawnym, w tej chwili przygotowaliśmy to zadanie, które Państwo przegłosowaliście, dotyczące modernizacji dróg w celu poprawy bezpieczeństwa. To ma dotyczyć odcinka ul. Pięknej, odcinka ul. Waryńskiego, tylko tam gdzie mamy uregulowany stan prawny, wewnętrznej drogi osiedlowej na ul. Skłodowskiej, Królowej Jadwigi w Mrzygłodzie od Kościoła w dół i kawałek ul. Polnej. Chcemy zdążyć jeszcze w tym roku. Natomiast znowu nakładają się na to procedury. W tej chwili wybraliśmy wykonawcę, który rysuje program funkcjonalno-użytkowy, czyli

patrzy, że jeżeli są jakieś chodniki dobre, to żeby ich nie ruszać, tylko do nich nawiązać. Jeżeli on spręży się ze swoją pracą, a aura nas nie zaskoczy, będziemy to robić. W budżecie jest to zapisane jako I etap. Próbuje jeszcze patrzeć, gdzie mamy jeszcze uregulowany stan prawny, gdzie jest tak zła sytuacja, jeśli chodzi o nawierzchnię, że trzeba spieszyć się i kłaść asfalt, żeby później nie wracać. Wiem, że nie ma tam ul. Ceramicznej, II etap będziemy robić, bo akurat to działanie możemy robić, nie patrząc na to, czy śnieg schodzi z ulic, czy nie, również możemy uruchomić zimą. Zależałoby nam, żeby to zrobić jako wydatek majątkowy, nie remont. Modernizacja nam uzasadnia do tego, że tam prócz nawierzchni trzeba położyć kawałek chodnika, krawężnik, to w myśl tego rozdziału na remont, a inwestycję, mamy do tego podłoże. Sprawdzę, czy ten odcinek jest uregulowany prawnie i dam znać.

Radna Mirosława Picheta zapytała Pana Burmistrza, czy wiadomo mu coś na temat otwarcia budynku dworca?

Pan Burmistrz odpowiedział, że prowadzimy teraz negocjacje, jeśli chodzi o wynajem szalek, co jest oznaką, że być może zbliża się otwarcie. Zaczęliśmy szacować, mamy zalecenia pokontrolne, że musimy te szaleki uruchomić. Planowaliśmy w starym miejscu koło wiaduktu, no ale zobaczymy.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy nawierzchnia przy sklepie na ul. Millenium została już poprawiona?

Pan Burmistrz powiedział, że jeśli chodzi o nawierzchnie w ramach tej umowy, bo zbliżamy się ku końcowi, jeśli chodzi o wartości i to co podliczyliśmy, te dziury i nakładki, natomiast w tej wartości zabukowanej, bo jeżeli nie została zrobiona, a mieścimy się w wartości tj. Będus, Mrzygłódka przy remizach, kawałek chodnika na Millenium położenie asfaltu przy wjeździe do MDK.

Radna Mirosława Picheta zapytała o termin realizacji.

Pan Burmistrz odpowiedział, że powiedziano mu, że do końca sierpnia, aczkolwiek jest to uzależnione od zgrania głównie jeśli chodzi o straż. Chodzi o przygotowanie terenu pod położenie asfaltu. Ta firma złożyła pewne wymagania, co do przygotowania tego. Wyjaśnił, że ul. Millenium nas nie wstrzymuje, tam nie ma potrzeby uzgodnień.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała się o schronisko dla zwierząt, czy coś zmieniło się od ostatniej informacji, czy coś jest planowane, że ruszy budowa?

Pan Burmistrz powiedział, że szukamy w tej chwili kogoś, kto wyręczyłby gminę w tych pracach, natomiast zrobienie czegoś takiego zaczyna zmierzać w kierunku procedury PPP. Procedura PPP jest długotrwała w przygotowaniu, więc zobaczymy, może jeszcze w tym roku podejmiemy się takiej procedury, a może wymyślimy inną formułę. Są firmy zainteresowane, tylko cały problem, żeby nie wybrać firmy takiej, która np., bo możemy wydzierzać firmie teren z opcją schronisko, a firma wygrywając taki przetarg, później postawi drakońskie warunki gminie i okaże się, że jesteśmy właścicielem terenu, a teraz nie mamy wpływu, żeby korzystniej korzystać z usług takiego schroniska. Pojawiły się pewne koncepcje, prowadzimy pewne rozmowy. Rozmawiamy cały czas, ale jest problem na ul. Porębskiej, gdzie mamy w tych obszarach daleko posadowionych i tam jest problem z mediami, trzeba tam wykopać studnię głębinową, a to jest koszt 60 tys. zł oraz przyłączenie prądu.

Radny Adam Zaczkowski zapytał o nowo wybudowany parking przy gazowni, czy to jest ogólnodostępny parking miejski?

Pan Burmistrz odpowiedział, że tak.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że tam są dwa problemy. Pierwsza sprawa, to znak zakazu ruchu przy wjeździe, on zawsze stoi, a powinien zniknąć, nie ma oznakowania, że jest to parking oraz bardzo wąskie miejsca parkingowe, szerokość 2 m. Standard to jest minimum 2,30 m.

Radny Ryszard Burski dodał, że 2,50 m.

Pan Burmistrz dodał, że pytał o to Inspektora Nadzoru i powiedział, że są zgodne ze standardami. Też mi się wydawały wąskie.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że tylko tyle, że w praktyce szerokość tych miejsc powoduje, że staje się co drugie miejsce, bo nie ma możliwości przemieszczenia się i otwarcia drzwi, korzystając z każdego miejsca parkingowego. One są wąskie. Są miejsca parkingowe dla osób niepełnosprawnych i one są szerokie, takie jak powinny być. Miejsca parkingowe uniemożliwiają parkowanie.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.  
Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Przewodnicząca komisji

Iwona Skotniczna